

Białystok — Łomża — Sokółka — Bielsk Podl. Grajewo — Wysokie Mazow. — Hajnówka — Wołkowysk

Wojska powstańcze osiągnęły drogę do węzła kolejowego Reus. Niepowstrzymany marsz armii gen. Franco

WALENCJA, 3. 1. — Międzynarodowa komisja do spraw kontroli nad wyczerpaniem ochotników udała się na objazd ośrodków wojskowych na froncie Lewantu. Po przeprowadzeniu inspekcji, komisja powróciła do Walencji, gdzie pozostanie kilka dni, po czym uda się zagranicę.

SALAMANKA, 3. 1. — Komunikat wojsk gen. Franco donosi o zajęciu miejscowości Vall de Lebrera, okolic Rubio de Abajo, Rubio del Medio, Rubio de Arriba, Juncosa i Torre del Espanol. Ponadto zdobyliśmy i przekroczyliśmy liczne ważne stowiska. Wojska powstańcze wzięły do niewoli 2600 jeńców i zdobyły wielką ilość broni, w tym prawie 100 sztuk broni automatycznej. W chwili wydania komunikatu, posuwanie się wojsk narodowych trwa nadal na kilku odcinkach.

MALAGA, 8. 1. — Podając ostatnie komunikaty głównej kwatery wojsk gen. Franco, rozgłoszono w Maladzie doniosłą, że posuwanie się wojsk narodowych odbywało się nadal na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego. Na odcinku północnym osiągnięto szczyt Cap, na odcinku południowym korpus armii nawarskiej posunął się we wczesnych godzinach popołudniowych dnia wczorajszego o 5 km naprzód. Zajęte zostały miejscowości Juncosa i Torre del Espanol, jak również Loma Alta na wschód od Juncosa, panująca nad drogą do Reus. Na odcinku północnym wzięto do niewoli kilkuset jeńców, a na odcinku południowym wojska nawarskie miały wczoraj przebieg 2000 jeńców.

Premier Daladier w drodze do Tunisu. Manifestacyjne przyjęcie przez mieszkańców

PARYŻ, 3. 1. — Podróż premiera Daladiera na Korsykę i do Afryki północnej stała się głównym wydarzeniem politycznym przedmiotem zainteresowania całej francuskiej opinii publicznej. Fakt, iż w podróży premierowi Daladier, który piastuje wnieśli tę obronę narodową, towarzyszą szefowie sztabów armii, marynarki i lotnictwa: gen. Georges, gen. Vuillemin i admiral Darlan, nadaje tej podróży znaczenie manifestacji czułości Francji w sprawie jej posiadłości śródziemnomorskich, co zresztą wyraźnie stara się podkreślić cała prasa paryska. Pierwszy etap podróży premiera a wzięcia w stolicy Korsyki Ajaccio, a następnie w historycznym porcie korsykańskim Bastia — był manifestacją francuskiego patriotyzmu społeczeństwa korsykańskiego.

W AJACCIO. PARYŻ, 3. 1. — Premier Daladier przybył wczoraj o godz. 9 rano na pokładzie krążownika „Foch” do Ajaccio, gdzie został

„NIEPRZYJACIELOWI UDAŁO SIĘ”...

BARCELONA, 3. 1. — Komunikat rządowy podaje, iż w strefach Cebells, Baldona (front w chodni) ataki nieprzyjacielskie zostały energicznie odparte z ciężkimi dla wroga stratami. Zacięte walki toczyły się na odcinku Pobla de Granadellas, Albajes i Bisbal de Falset. Po licznych stratach nieprzyjacieli udało się poprawić swe ilnie i zajęć kilka wzgórz.

NOWE SKARBY PODZIEMNE POWSTANCÓW.

LIZBONA, 3. 1. — Donoszą z Bilbao o odkryciu tam nowych bardzo bogatych złóż rudy żelaznej. Złóża znajdują się pod miasteczkiem Gallarta. Ministerstwo przemysłu i handlu w Burgos rozpoczęło studium nad sposobem wydobywania rud w ten sposób, by mieszkańcy nie byli nara-

żeni na straty i miasteczko zostało na powierzchni nienaruszone.

TROJACZKI WŚRÓD BŁYSKAWIC WOJNY.

LIZBONA, 3. 1. — Dziennik „ABC” donosi z Malagi, że żona inspektora tramwajowego w miejskich powita trojaczki. Noworodki i matka cieszą się dobrym zdrowiem. Wydział prowincjonalny i gubernator cywilny złożyli po 500 peset a towarzystwo tramwajowe 200 peset jako podarek chrzestny.

ARESztOWANIE KONSULA-SZPIEGA BURGOS, 3. 1. — Z San Sebastian donoszą o aresztowaniu przez władze gen. Franco wicekonsula brytyjskiego i jego żony.

Jak wiadomo, w walizkach wicekonsula znaleziono materiały szpiegowskie dla rządu w Walencji.

Holandia nie przyjmie więcej żydów. Zapowiedź represji wobec niepożądanych przybyszów

HAGA, 3. 1. — Z obozu w Hoek van Holland, gdzie władze holenderskie umieściły uchodźców żydowskich, którzy nielegalnie przedostali się do Holandii, uciekło 5 internowanych. Policji udało się uciekinierów schwycić i umieścić ich ponownie w obozie. W związku z tym władze holenderskie wydały ostrzejsze zarządzenia w sprawie kontroli obozu i zakazały inter-

nowanym przyjmowanie wizyt nawet najbliższych członków rodziny, również korespondencja internowanych podlega ścisłej kontroli. Celem zajęcia bezczynnych uchodźców w obozie, władze rozpatrują możliwość dostarczenia im pracy.

W Amsterdamie policja przeprowadziła rewizję w dzielnicy żydowskiej i zaareztowała przeszło 70 uchodźców, którzy nie dawno przekroczyli granicę holenderską bez odpowiednich papierów na wjazd. Prawdopodobnie władze holenderskie odeślą ich z powrotem do Niemiec. W każdym razie władze holenderskie zapowiedziały, że w przyszłości każdy uchodźca, który nielegalnie przekroczy granicę holenderską będzie natychmiast wysłany z powrotem do tego kraju, skąd przybył.

Skazanie niebezpiecznego oszusta



Sąd okręgowy w Łodzi skazał niebezpiecznego oszusta 31-letniego Zelmę Wachsa, który przyjął dwa razy chrześcijaństwo i dwa razy powracał do judaizmu, okradając księży i zbierając datki w przebraniu zakonnika — na 5 lat więzienia i osadzenie w Koronowie.

Dolar 5.25

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.25, funty szterlingi po 24.41, franki szwajcarskie 118.60, franki francuskie 13.82, liry włoskie 16.00.



Tragiczna katastrofa kolejowa w Brazylii.



W pobliżu miasta Barinas w Brazylii, wydarzyła się przed Bożym Narodzeniem tragiczna katastrofa kolejowa, wskutek zderzenia pociągu pociągów pasażerskiego i towarowego. Na zdjęciu obraz katastrofy, w której zginęło 31 osób, zaś ponad 60 zostało rannych.

Opady śnieżne na Rusi Podkarpackiej odcięły Huszt od świata

UNGWAR, 3. 1. — Na terytorium węgierskie zbiegło 3 dezertersów wojskowych z Rusi Podkarpackiej, narodowości karpatoruskiej. Dezertersi, którzy pochodzą z miejscowości Czongor koło Munkacza, zgłosili się do dyspozycji władz w Ungwarze. Według ich opowiadań, większość żołnierzy wojska czeskiego na Rusi Podkarpackiej, narodowości karpatoruskiej, czeka tylko na sposobną chwilę, by zbiec i wstąpić do szeregów powstalców karpatoruskich.

UNGWAR, 3. 1. — W obozie koncentracyjnym w Guszczu koło Wołowego na Rusi Podkarpackiej znajduje się obecnie 15 księży grecko-katolickich, trzymanych tam za nieprawomysłowość wobec rządu Wołoszyna. Księża używani są do robót fizycznych na polu, bez względu na wiek i płeć. W obozie tego rodzaju, zwolniony w tych dniach grecko-katolicki kanonik ks. Kohutycz z Domaniec koło Pereczyna na Rusi Podkarpackiej. Otrzymał on równocześnie nakaz opuszczenia terytorium Rusi Podkarpackiej, pomimo, że jest karpatorusinem i posiada tam prawo przynależności.

UNGWAR, 3. 1. — Trwające od kilku dni opady śnieżne na Rusi Podkarpackiej spowodowały katastrofalny zator na drogach. M. in. unieruchomiona została komunikacja drogową na dwóch ważnych odcinkach Jasina — Huszt i Huszt — Swalawa. Dla pokonania trudności terenowych przy transportach żywności, władze zmuszone były użyć czołgów wojskowych. Według opinii ludzi, znających teren Rusi Podkarpackiej, dalsze opady śnieżne mogą spowodować kompletne odcięcie tego kraju od

świata, co przy skromnych zapasach żywności groziłoby katastrofą.

Baranek dla kościoła.



W południowej Francji utrzymali się zwyczaje z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Właściciele ofiarują na Nowy Rok baranka, z którego dochód idzie na potrzeby kościoła. Na zdjęciu: Właściciel w miejscowości Canet (Prowansja) odprowadza swój żywy dar.

Odwet za zamach terrorystów czeskich

Wysłanie 100 Czechów z Zaolzia

CIESZYN, 3. 1. (PAT) — W związku z zamachem bombowym w Szombarku w powiecie cieszyńskim w nocy z 30 na 31 grudnia, który — jak wykazano śledztwo — był dziełem terrorystów czeskich, woje

woda śląski zarządził natychmiastowe wysłanie 100 uciążliwych cudzoziemców z terenu powiatów cieszyńskiego i trzaskiego.

Rozmowy min. Funka w Rzymie

BERLIN, 3. 1. Minister gospodarki Rzeszy Walter Funk zatrzyma się w drodze powrotnej z południowych Włoch, gdzie bawi na urlopie, na 3-dniowy oficjalny pobyt w Rzymie. Rozmowy, które min. Funk przeprowadzi w stolicy Włoch, dotyczyć będą współpracy ekonomicznej między państwami osi Rzym — Berlin. Pobyt min. Funka w Rzymie będzie również rewizją za złożoną niedawno w Berlinie wizytę włoskiego ministra korporacji Lantinięgo.

Sensacja Londynu.



Tłumy Londyńczyków przylgnęły się zapałonym amatorom mroźnej kąpieli w Hyde Parku odczas gdy termometr wskazywał 10 stopni poniżej zera

Rząd Wołoszyna lęka się wyborów

Byłyby one klęską dla obecnego reżimu

Antyrządowy nastrój szeroki warstw karpatorusińskich stale się pogłębia

UNGWAR, 3.1 — Według nadeszłych tu wiadomości, rząd Wołoszyna zamierzał w najbliższym czasie rozpuścić wybory do sejmiku karpatorusińskiego, których wynik miał być niejako plebiscytem na rzecz utrzymania Rusi Podkarpackiej w obecnym ramach. Pomimo, że władze poczyniły daleko posunięte przygotowania i uruchomiły aparat agitacyjny, wybory zostały odwołane. Powodem odwołania wyborów był niekorzystny wynik analizy nastrojów szerokiej warstw ludności karpatorusińskiej, ustosunkowanych wrogo do reżimu Wołoszyna, a które z „objawem radości wyraziły gotowość stawiania do urn wyborczych”.

WROGI NASTRÓJ LUDNOŚCI

UNGWAR, 3.1 — Według opowiadań uchodźców, wrogi nastrój ludności na Rusi Podkarpackiej w stosunku do rządu Wołoszyna pogłębia się z każdym dniem i objawia się w formie ignorowania zarządzeń władz.

Wołoszyn nie potrafił sobie zjednać ludności, która z nienawiścią odnosi się do jego emisariuszy — emigrantów, uważając ich za intruzów i awanturników. Celni-

zmuszenia ludności do posłuszeństwa rząd Wołoszyna zaprowadził na Rusi Podkarpackiej ścisły system policyjny.

NIEMIECKIE SYMPATIE KS. WOŁOSZYNA

WIEDEN, 3.1 — Jak podaje narodowo-socjalistyczna agencja prasowa IPAZ prezes ministrów Karpatorusińskich ks. Wołoszyna oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy niemieckiej, że wprowadza do wszystkich szkół rusi Zakarpaciej obowiązującą naukę języka niemieckiego, aby ułatwić stosunki kulturalne i gospodarcze między narodem ukraińskim a państwem niemieckim. Istniejąca dotąd w Przemyślu szkoła uczenia rusi będzie przeniesiona na Rus, zorganizowanie własnego uniwersytetu potrwa jednak czas dłuższy. Zanim to nastąpi, a także i potem, nader chętnym okiem będzie się widziało studentów ukraińskich w wyższych uczelniach niemieckich, co też rząd ukraiński jak najbardziej będzie popierał.

Dowiedzieliśmy się, że kanclerz Hitler złożył na t. zw. „pomoc zimową” na ręce ks. Wołoszyna 200.000 marek.

KATASTROFALNY BRAK MIESZKAŃ

UNGWAR, 3.1 — Katastrofalny brak mieszkań na Rusi Podkarpackiej zmusił rząd Wołoszyna do szukania pomieszczenia dla części urzędników na terenie Słowaczyny. W tym celu Wołoszyn zwrócił się do rządu słowackiego z prośbą o pozwoleń na zaistnowanie kilku rezerwów ministerialnych w Michałowcach na wschodniej Słowaczynie.

Rząd słowacki odrzucił kategorycznie prośbę Wołoszyna, wobec czego wysłany już transport sprzętu urzędowego musiał być zawrócony z drogi. Brak mieszkań w Huszcie, który przed obraniem go na stolicę kraju liczył zaledwie 18 tys. ludności, a obecnie liczba jego mieszkańców wynosi 36 tys., spowodował, że ludzie mieszkają tam po strychach i piwnicach po kilka rodzin razem.

Kalendarzyk polityczny

— LONDYN. Ambasador brytyjski w Ankarze sir Percy Loraine mianowany został ambasadorem w Lizynie na miejsce lorda Perth, który przechodził w kwietniu r. b. w stan spoczynku.

— STAMBUŁ. Kongres stronnictwa ludowego, jednej partii istniejącej w Turcji, wybrał Ismeta Inonu, prezydenta państwa, swym stałym, dożywotnim prezesem. W ten sposób Ismet Inonu objął cały apokaliptyczny po Ataturku.

— TOKIO. Jak podaje agencja Domei, wydarzenia polityczne ub. tygodnia pozwalają przypuszczać, iż premier Konoje nosi się z zamiarem rekonstrukcji gabinetu. Premier odbył szereg rozmów z ministrem finansów Ikeda, który odwiedził następnego przewodniczącego rady prywatnej Hiranuma. Zdaniem kół politycznych, premier pragnie wzmocnić gabinet mo-
— DUBLIN. Urzędowo komunikują, że premier de Valera uda się z wizytą do Stanów Zjednoczonych w początkach maja. Prezydent Roosevelt zaprosił go do Białego Domu, w którym premier irlandzki spędzi dni 7 maja. Następnie uda się on do Nowego Jorku, gdzie dokona oficjalnego otwarcia pawilonu irlandzkiego na amerykańskiej wystawie wazschwiatowej.

— BUKARESZT. Do Frontu Odrodzenia Narodowego napływają w dalszym ciągu liczne zgłoszenia. Liczba członków nowej partii przekracza już obecnie dwa miliony. Zgłosił również swe przystąpienie do Frontu ambasador Rumunii w Warszawie Ryszard Franasoski. Spośród członków b. partii narodowo-chłopskiej za pisał się do Frontu b. poseł Rumunii w Warszawie Vianianu.

Z CAŁEGO ŚWIATA.
Skróty telegraficzne.

— WALENCJA. Pociąg elektryczny zderzył się na ulicy Sagunto z tramwajem, 7 osób zostało zabitych, a 16 odniosło rany.

— BARRNA. (Indie brytyjskie). Okolice miejscowości Barrna zostały wczoraj rano nawiedzone przez dość silne trzęsienie ziemi. Wyrządzone szkody są znaczne. Kilka osób odniosło rany.

— OSLO. Transportowicze, utrzymujący regularną komunikację między Oslo a zakładami przemysłowymi „Borregaard” w Sarpsborg, anki w czwartek bez śladu po opuszczeniu portu w Oslo.

— PARYŻ. Jeden z francuskich samolotów myśliwskich osiadał w czasie lotów próbnych 510 km/godz. przy pełnym obciążeniu.

— CZERNOWCE. W Gaiacu poiar zniszczył wykończoną zaledwie w roku ubiegłym warstwą kolejową, wyrządzając szkody szacujące się na 10 milionów lei. Ucierpieli również znajdujące się w pobliżu kooperatywa i bank kolejarzy.

MIEDZYKARPODOWY TYTYZIEŃ GÓR W ZAKOPANEM.

WARSZAWA, 3.1 — Organizowane co roku „Święto gór” poza celami zacieśnienia łączności organizacyjnej między grupami górskimi Olzy po Czeremnosz, stanowi także przegląd pracy związku ziem górskich na polu ochrony i rozwoju folkloru ludowego. Do robót ten jest obecnie tak pokątny i przedstawia tak wiele interesujących momentów nie tylko dla badaczy kultury ludowej w Polsce, ale i dla etnografii ogólnoeuropejskiej, że zarząd główny związku ziem górskich na ostatnim swym posiedzeniu zaakceptował projekt urządzenia w sierpniu 1939 r. „Tygodnia gór” w ramach imprezy międzynarodowej.

Restrykcje budżetowe w Czechosłowacji

PRAGA 3.1. W czesko-słowackim dzienniku ustaw i rozporządzeń ogłoszone zostały cztery rozporządzenia rządowe, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z dnia 15 grudnia 1938 r., a wprowadzające daleko idące restrykcje budżetowe oraz redukujące liczbę urzędników państwowych.

SPADEK DOCHODÓW SKŁADOWYCH W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 3.1 (PAT) — Z porównań i zestawień czeskich dochodów podatkowych i planicznych za listopad 1938 i 1937 r. wynika, że dochody w 1938 r. były niższe o przeszło 16 proc. W niektórych grupach dochodów (np. cła) zmniejszenie było większe i dochodzi do 47 proc.

Wymiana gratulacyjnych depesz między Hitlerem i Mussolinim

BERLIN 3.1. Z okazji Nowego Roku kanclerz Hitler przesłał Mussolinemu depeszę gratulacyjną, w której podkreślił ścisłą współpracę i przyjaźń obu narodów w ubiegłym roku. W odpowiedzi na to Mussolini wystosował do kanclerza Hitlera depeszę, w której m. in. powołał do „współpracy naszych dwóch rządów i na nowo wytrzymała próbę w r. 1938 do wiodła, że obie nasze rewolucje kroczą razem i nie będą kreowały napaści”.

Blisko 5 miliardów długu państwa

Wzrost zadłużenia wewnętrznego, spadek zagranicznego

WARSZAWA 3.1. Według danych Ministerstwa Skarbu ogólna suma długów państwowych Polski osiągnęła na dzień 1 października r. ub. 4.973.965.385 złotych wobec 4.958.511.599 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 4.763.028.154 zł. na 1 października 1937 roku.

Wzrost zadłużenia w porównaniu ze stanem z kwietnia r. ub. wynosił przeto 40.453.736 zł., a w stosunku do października poprzedniego roku 210.941.876 zł.

Tak znaczny wzrost ogólnego zadłużenia państwowego przypisać należy jedynie zwiększeniu się długu wewnętrznego, dlugi zagraniczne natomiast wydają się obniżać.

Długi wewnętrzne wynosiły na 1 października r. ub. 2.468.732.400 zł. wobec 2.375.491.886 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 2.311.273.866 zł. na 1 października 1937 roku. Wzrost zadłużenia wynosił więc 83.241.014 zł., względnie 327.458.834 zł.

Długi zagraniczne osiągnęły na 1 października r. ub. 2.515.232.935 zł. wobec 2.583.026.213 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 2.451.749.888 zł. na 1 października 1937 roku. Spadek długów wynosił przeto w porównaniu z kwietniem kwotę 42.737.078 zł., a w ciągu roku kwotę 116.516.953 zł.

5 miliardowa suma długu państwowego Polski dzieli się na dwie niemal równe części. Dług wewnętrzny i zagraniczny wynoszą mniej więcej równo po 2 i pół miliarda zł.

Wyniki losowania dolarówki

WARSZAWA, 3.1 — Wczoraj wylosowano następujące dolarówki:

Główne wygrane:

Dol. 12.000 — Nr. 513043;

Po dol. 3.000 — Nr. Nr. 34901, 1201543;

Po dol. 1.000 — Nr. Nr. 533069, 359202, 1392307, 1026615, 21184, 928377, 291375;

Po dol. 500 — Nr. Nr.: 291833, 1327039, 1278452, 970285, 1323984, 1095836, 1486495, 427741, 730593, 552276.

100 dol. — 17351 47596 146166 151678 160349
192121 211558 254443 255431 273335 291150
314324 382709 391815 422642 436942 446630
451962 485661 502600 522330 527109 539238
577424 578944 613009 617990 641134 668059
757541 761906 761330 710598 732226 771367
772016 777431 782202 822480 831294 833180
852921 869471 874220 887171 909667 917423
936627 931621 936657 961746 971076 987583
1005562 1006006 1016035 1020187 1037866
1048662 1069109 1135274 1181357 1242906
1243650 1285386 1298887 1299489 1321797
1329705 1350946 1356522 1376540 1398499
1477766 1495933

Rzymski sposób pozdrowienia

wprowadza u siebie Rumunia

BUKARESZT 3.1. Jednocześnie z wprowadzeniem mundurow dla członków rządu rumuńskiego, wprowadzono do protokołu pałacowego rzymski sposób pozdrowienia przez podniesienie prawej ręki. W

Po zgonie ś. p. Romana Dmowskiego

Pochowany będzie w stolicy w grobie rodzinnym na Bródnie

WARSZAWA 3 stycznia.

Od paru miesięcy Dmowski mieszkał w Drozdowie, pod Łomżą, w domu przyjaciół swych państwa Niklewiczów. Przed pięciu jeszcze dniami czuł się jak dobrze, że wyszedł na przedchadzki. Niespodziewanie wywiązało się zapalenie płuc. Stan był bardzo poważny.

W piątek w pełnej świadomości przyjął ostatnie Sakramenta Święte z rąk ks. prałata Krysiaka. Odwiedził go też podczas pobytu w Drozdowie ordynariusz łomżyński J. E. ks. biskup Łukomski. Z pomocą lekarską z Warszawy przyjechali doktorzy: Starkiewicz i Łapiński.

Po raz drugi doktorzy przyjechali w niedzielę i znaleźli chorego w stanie niezłym, temperatura opadła. Zaaplikowano zastrzyki kamfory. Zwolna następowało polepszenie. Niespodziewanie w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12 min. 30 rozpoczęła się agonia. Zgon nastąpił o godz. 1-ej w nocy.

Dmowski pochodził z rodziny szlachty zagrodowej, osiadłej od wieków we wsi Dmochy-Rozumny na Podlasiu. Ojciec jego przeniósł się do Warszawy i prowadził na Kamionku warsztat kamieniarski. Roman Dmowski urodził się 9 maja 1864 r. Ukończył III gimnazjum w Warszawie, studia wyższe odbył na wydz. przyrodniczym uniwersytetu warszawskiego.

W r. 1891 po raz pierwszy dał się poznać szerzej opinii, jako działacz polityczny. Przy pomocy tajnej organizacji młodzieży „Zet”, urządził pierwszą od czasu powstania wielką manifestację uliczną. Za manifestację tę skazany był Dmowski na kilka miesięcy więzienia.

W r. 1893 Dmowski wraz z Balickim i Popławskim dokonywał zamachu wewnętrznego w tajnej „Lidze Polskiej” i tworzył Ligę Nar-

22 rada międz. konfederacji studentów odbędzie się w Polsce w dniach od 8 — 18 b. m.

WARSZAWA, 3.1 — W dniach 8 — 18 stycznia 1939 r. odbędzie się w Polsce 22. rada międzynarodowej konfederacji studentów (Confederation Internationale des Etudiants). Jest to pierwsza w Polsce na ten temat zakrojona międzynarodowa impreza młodzieżowa. Międzynarodowa Konferencja studentów, czyli tak zw. popularnie C.I.E. jest organizacją łączącą młodzież ze wszystkich

Przypuszczalne przyczyny decyzji Rzeszy rozszerzenia programu budowy łodzi podwodnych

LONDYN, 3.1 (PAT) — Lecyzja Niemiec rozszerzenia programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych niewątpliwie połączyła się z sobą rewizją brytyjskiego programu morskiego na rok 1939-40.

Aczkolwiek brak na razie oficjalnych komentarzy do powodów, dla których Niemcy postanowili rozszerzyć swój program budowy łodzi podwodnych, to jednak w kołach, zbliżonych do admiralacji brytyjskiej, utrzymuje się pogląd, że krok niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją, ile raczej związany jest z rozwojem wydarzeń

Wymiana gratulacyjnych depesz między Hitlerem i Mussolinim

BERLIN 3.1. Z okazji Nowego Roku kanclerz Hitler przesłał Mussolinemu depeszę gratulacyjną, w której podkreślił ścisłą współpracę i przyjaźń obu narodów w ubiegłym roku. W odpowiedzi na to Mussolini wystosował do kanclerza Hitlera

Blisko 5 miliardów długu państwa

Wzrost zadłużenia wewnętrznego, spadek zagranicznego

WARSZAWA 3.1. Według danych Ministerstwa Skarbu ogólna suma długów państwowych Polski osiągnęła na dzień 1 października r. ub. 4.973.965.385 złotych wobec 4.958.511.599 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 4.763.028.154 zł. na 1 października 1937 roku.

Wzrost zadłużenia w porównaniu ze stanem z kwietnia r. ub. wynosił przeto 40.453.736 zł., a w stosunku do października poprzedniego roku 210.941.876 zł.

Tak znaczny wzrost ogólnego zadłużenia państwowego przypisać należy jedynie zwiększeniu się długu wewnętrznego, dlugi zagraniczne natomiast wydają się obniżać.

Długi wewnętrzne wynosiły na 1 października r. ub. 2.468.732.400 zł. wobec 2.375.491.886 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 2.311.273.866 zł. na 1 października 1937 roku. Wzrost zadłużenia wynosił więc 83.241.014 zł., względnie 327.458.834 zł.

Długi zagraniczne osiągnęły na 1 października r. ub. 2.515.232.935 zł. wobec 2.583.026.213 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 2.451.749.888 zł. na 1 października 1937 roku. Spadek długów wynosił przeto w porównaniu z kwietniem kwotę 42.737.078 zł., a w ciągu roku kwotę 116.516.953 zł.

5 miliardowa suma długu państwowego Polski dzieli się na dwie niemal równe części. Dług wewnętrzny i zagraniczny wynoszą mniej więcej równo po 2 i pół miliarda zł.

Wyniki losowania dolarówki

WARSZAWA, 3.1 — Wczoraj wylosowano następujące dolarówki:

Główne wygrane:

Dol. 12.000 — Nr. 513043;

Po dol. 3.000 — Nr. Nr. 34901, 1201543;

Po dol. 1.000 — Nr. Nr. 533069, 359202, 1392307, 1026615, 21184, 928377, 291375;

Po dol. 500 — Nr. Nr.: 291833, 1327039, 1278452, 970285, 1323984, 1095836, 1486495, 427741, 730593, 552276.

100 dol. — 17351 47596 146166 151678 160349
192121 211558 254443 255431 273335 291150
314324 382709 391815 422642 436942 446630
451962 485661 502600 522330 527109 539238
577424 578944 613009 617990 641134 668059
757541 761906 761330 710598 732226 771367
772016 777431 782202 822480 831294 833180
852921 869471 874220 887171 909667 917423
936627 931621 936657 961746 971076 987583
1005562 1006006 1016035 1020187 1037866
1048662 1069109 1135274 1181357 1242906
1243650 1285386 1298887 1299489 1321797
1329705 1350946 1356522 1376540 1398499
1477766 1495933

Rzymski sposób pozdrowienia

wprowadza u siebie Rumunia

BUKARESZT 3.1. Jednocześnie z wprowadzeniem mundurow dla członków rządu rumuńskiego, wprowadzono do protokołu pałacowego rzymski sposób pozdrowienia przez podniesienie prawej ręki. W

do „Z”, przenosząc ją też z emigracji do kraju. Wkrótce po tym zakłada pismo w Polsce — „Stronnictwo Demokratyczne-Narodowe”. Od r. 1891 redaguje we Lwowie a następnie w Krakowie „Przegląd Wschodni”. Pierwszą, zasadniczą swą książkę „Myśli Nowoczesnego Polaka” wydał w r. 1904.

Wybrany w r. 1907 do II-ej Durny, objął przewodnictwo Koła Polskiego, które pisałował do złożenia mandatu poselskiego. W roku 1908 przewodniczył kongresowi wazschodniowskiemu i jednocześnie prawił swą dzieło „Niemcy, Rosja a sprawa polska”, będąc drugim z kolei podstawowym jego dziełem. Przez cały ten okres czasu, aż do wybuchu wielkiej wojny, prowadził Dmowski zdecydowaną politykę przeciw Niemcom na terenie międzynarodowym i socjalizmowi wewnątrz kraju.

Już podczas wojny prezentuje Komitet Narodowy w Paryżu, który promieniuje na Lozannę, a później na Londyn i na Rzym. Następnie reprezentuje Polskę, wraz z Ign. Padewskim, na konferencji pokojowej w Paryżu i podpisuje traktat wersalski. Pisałował mandat poselski do Sejmu w latach 1919 — 1920, lecz nie brał udziału w pracach Izby. W roku 1923 objął te-
— WARSZAWA 3.1. Na wtorek, 3 b. m., o godz. 6-ej wiecz. zwołany został telegraficznie Komitet Główny Stronnictwa Narodowego, który jako najwyższa władza stronnictwa zajmie się wszystkimi sprawami związanymi z pogrzebem ś. p. Romana Dmowskiego.

R. Dmowski wyraził czującą się przyjaźnią M. Niklewiczom życzenie, żeby pogrzeb jego odbył się jak najskromniej i żeby go pochowano w grobie rodzinnym w stolicy na Bródnie — bez żadnych przemówień.

Program 22 rady C.I.E. obejmuje poza obracami, które odbędą się w Krynicy, — przyjęcie uczesników rady przez Uniwersytet Jagielloński, zwiedzanie Krakowa, Katowic i Zakopanego.

Przypuszczalne przyczyny decyzji Rzeszy rozszerzenia programu budowy łodzi podwodnych

LONDYN, 3.1 (PAT) — Lecyzja Niemiec rozszerzenia programu morskiego w zakresie budowy łodzi podwodnych niewątpliwie połączyła się z sobą rewizją brytyjskiego programu morskiego na rok 1939-40.

Aczkolwiek brak na razie oficjalnych komentarzy do powodów, dla których Niemcy postanowili rozszerzyć swój program budowy łodzi podwodnych, to jednak w kołach, zbliżonych do admiralacji brytyjskiej, utrzymuje się pogląd, że krok niemiecki podyktowany jest nie tyle obawą przed Rosją, ile raczej związany jest z rozwojem wydarzeń

Wymiana gratulacyjnych depesz między Hitlerem i Mussolinim

BERLIN 3.1. Z okazji Nowego Roku kanclerz Hitler przesłał Mussolinemu depeszę gratulacyjną, w której podkreślił ścisłą współpracę i przyjaźń obu narodów w ubiegłym roku. W odpowiedzi na to Mussolini wystosował do kanclerza Hitlera

Blisko 5 miliardów długu państwa

Wzrost zadłużenia wewnętrznego, spadek zagranicznego

WARSZAWA 3.1. Według danych Ministerstwa Skarbu ogólna suma długów państwowych Polski osiągnęła na dzień 1 października r. ub. 4.973.965.385 złotych wobec 4.958.511.599 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 4.763.028.154 zł. na 1 października 1937 roku.

Wzrost zadłużenia w porównaniu ze stanem z kwietnia r. ub. wynosił przeto 40.453.736 zł., a w stosunku do października poprzedniego roku 210.941.876 zł.

Tak znaczny wzrost ogólnego zadłużenia państwowego przypisać należy jedynie zwiększeniu się długu wewnętrznego, dlugi zagraniczne natomiast wydają się obniżać.

Długi wewnętrzne wynosiły na 1 października r. ub. 2.468.732.400 zł. wobec 2.375.491.886 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 2.311.273.866 zł. na 1 października 1937 roku. Wzrost zadłużenia wynosił więc 83.241.014 zł., względnie 327.458.834 zł.

Długi zagraniczne osiągnęły na 1 października r. ub. 2.515.232.935 zł. wobec 2.583.026.213 zł. na 1 kwietnia r. ub. i 2.451.749.888 zł. na 1 października 1937 roku. Spadek długów wynosił przeto w porównaniu z kwietniem kwotę 42.737.078 zł., a w ciągu roku kwotę 116.516.953 zł.

5 miliardowa suma długu państwowego Polski dzieli się na dwie niemal równe części. Dług wewnętrzny i zagraniczny wynoszą mniej więcej równo po 2 i pół miliarda zł.

Wyniki losowania dolarówki

WARSZAWA, 3.1 — Wczoraj wylosowano następujące dolarówki:

Główne wygrane:

Dol. 12.000 — Nr. 513043;

Po dol. 3.000 — Nr. Nr. 34901, 1201543;

Po dol. 1.000 — Nr. Nr. 533069, 359202, 1392307, 1026615, 21184, 928377, 291375;

Po dol. 500 — Nr. Nr.: 291833, 1327039, 1278452, 970285, 1323984, 1095836, 1486495, 427741, 730593, 552276.

100 dol. — 17351 47596 146166 151678 160349
192121 211558 254443 255431 273335 291150
314324 382709 391815 422642 436942 446630
451962 485661 502600 522330 527109 539238
577424 578944 613009 617990 641134 668059
757541 761906 761330 710598 732226 771367
772016 777431 782202 822480 831294 833180
852921 869471 874220 887171 909667 917423
936627 931621 936657 961746 971076 987583
1005562 1006006 1016035 1020187 1037866
1048662 1069109 1135274 1181357 1242906
1243650 1285386 1298887 1299489 1321797
1329705 1350946 1356522 1376540 1398499
1477766 1495933

Rzymski sposób pozdrowienia

wprowadza u siebie Rumunia

BUKARESZT 3.1. Jednocześnie z wprowadzeniem mundurow dla członków rządu rumuńskiego, wprowadzono do protokołu pałacowego rzymski sposób pozdrowienia przez podniesienie prawej ręki. W

MILCZĄCY EDWARD.

POLITYK Z MAŁEJ PIEKARENKI.

Najpopularniejszy człowiek we Francji.

Paryż, w styczniu.

Francuska prowincja Vaucluse to dziwna ziemia. Zdaje się być jeszcze ciepła od słońca zwycięstw i potęg. Tu zatrzymali się kiedyś Rzymianie, odkładali miecze i brali na plugi, rzymscy legioniści stawiali się w szaniach na tej słonecznej, pięknej ziemi, pozostawiając w spadku swym potomkom po wielu jeszcze pokoleniach dumne osadzenie głowy i specjalny wdzięk ruchów i postawy arystokratycznego.

Na tej ziemi 18 czerwca 1884 roku jeden z tych ludzi, co żołnierzy rzymskich ma za przodków, pochylał się mozołnie nad masą ciasta, przygotowując chleb. Przez drzwi piekarni zajął się uśmiechnięta twarz kobiety, która oznajmiła:

— Chłopiec, proszę pana!...

— Twarz mężczyzny rozjaśniła się szerokim uśmiechem, ale nie oderwał rąk od ciasta: chleb nie może czekać. Dopiero później poszedł obejrzeć swego syna, spowitego w białe pieluszki.

— Węć będzie miał na imię Edward? — zapiała go żona.

— Naturalnie! Tak przecież postanowiliśmy!

I szczęśliwy ojciec w towarzystwie dwóch sąsiadów poszedł do merostwa domnieć o urodzeniu syna — Edwarda Daladier...

W małej piekarence przy ulicy Tour des Esaux kobiety wchodziły na palcach do pokoju żony jej właściciela, aby popatrzeć na noworodzone dziecko i poplotkować z matką, a mężczyźni zostawali w piekarni, aby pogadać z Daladierem o polityce. O, bo lubił politykować piekarz Daladier, a lu biano jego polityczne rozprawy, bo były spokojne, rozsądne, bez uniesień i zażęć. Jednak i tam mówiono o małym.

— Jeśli tylko zechce — będzie mógł się uczyć! — mówił piekarz.

Rzeczywiście, Edward Daladier „mógł się uczyć”. Już kiedy sześciolatek „gosse” poszedł z tabliczką do szkoły, ojciec patrzył na niego z dumą. Często potem matka wolała do wracającego ze szkoły chłopca:

— Spiesz się Edwardzie! Jest jeszcze kilka chlebków i koszyków bułek do rozdzielania!

Chłopiec rzucił więc książki i toznośł po domach zamówione pieczywo, ale im

był starszy, tym ojciec coraz częściej mawiał do żony:

— Daj mu spokój, niech się uczy! Gustaw albo Maria zaniosą.

Gustaw — to był starszy brat, a Maria młodsza siostra Edwarda. I jakoś tak się stało, że ani oni sami, ani nikt w domu nie dziwił się, że oni pracowali w piekarni a Edward uczył się lub czytał.

Był to w ogóle chłopiec milczący, bardzo zamknięty w sobie, myślący, przepadający za książkami. Lubiał słuchać, jak ojciec rozprawia o polityce, lubił nad tym za myślać się, jak w ogóle rozmyślał o wszystkim i rozumiał bardzo szybko różne obce dla jego rówieśników sprawy.

— Ten chłopiec powinien się nazywać milczek albo milczący, jak Wilhelm Oranżski — powiedziano kiedyś jego ojcu

Ukończył Edward „milczący” szkołę początkową i zapisał się do kolegium z internatem w Carpentras. Pasjonował się historią i pożerał książki z tej dziedziny, ucząc się jej o wiele więcej, niż wymagał program szkolny. Koleżki polubili prędko „milczka” i łatwo dali się namówić do należenia do „klubu”. Bo Edward założył „klub palestry”, którego 10-cio i 14-letni członkowie zbierali się w małej kawiarence aby grać w karty i pić limonadę. Edward jednak nie był wielbicielem ani kart, ani limonady. On był szczęśliwy, kiedy zwabiał w ten sposób swoich... słuchaczy i roztaczał przed nimi swe teorie polityczne. Chłopcy zapalili się do tych politycznych dysput prędko i zapomnieli o kartach. A „milczek” ożywał się wtedy — rozchylał mi oczami, żywo gestykulującymi rękami mówił — i mówił, że nikt nie mógł zbić go z tropu.

Pierwszym rezultatem długogodzinnych zebrań „klubu palestry” było... smutne świadectwo jego założyciela, na którego widok matka się rozplakała, rodzeństwo ze zdumieniem wytrzeszczyło oczy, a ojciec powiedział:

— Lubisz politykę — i ja cię rozumiem. Chcesz być jakimś przywódcą i to też rozumiem. Ale aby być wielkim przywódcą

wielkim politykiem, trzeba się najpierw dużo uczyć. I myślę, że to ty znów rozumiesz.

Edward Daladier rozumiał i uczył się. Został w rezultacie profesorem historii w liceum w Marsylii.

Od czasu gdy Edward Daladier porzucił piekarnię ojcowską dla łaciny i historii, dużo wypadków przeszło nad ziemią Vaucluse. Edward Daladier był podoficerem, a potem oficerem podczas wojny, która mu została trzy wyróżnienia w rozkazie 37 dywizji i Legii Honorowej, był burmistrzem Carpentras w 28 roku życia, deputowanym od 1919 roku. Ze swego dzieciństwa zachował nieugięte przekonanie „demokratyczne”. Po swej rodzinie odziedziczył równowagę umysłu, właściwą ludziom inteligentnym, którzy tę inteligencję uzyskali w spadku wieków. Daladier opowiada często, że zachował ze swego dzieciństwa charakterystyczne wspomnienie. Był kiedyś w teatrze w Vaucluse na starożytnych rzymskich arenach. Pewien Amerykanin, zachwycony przedstawieniem, wykrzyknął:

— Ile by trzeba, aby przewieźć te rzeczy do Ameryki?

Siedzący obok miejscowy rolnik odpowiedział mu tylko:

— Trzeba by dwóch tysięcy lat!

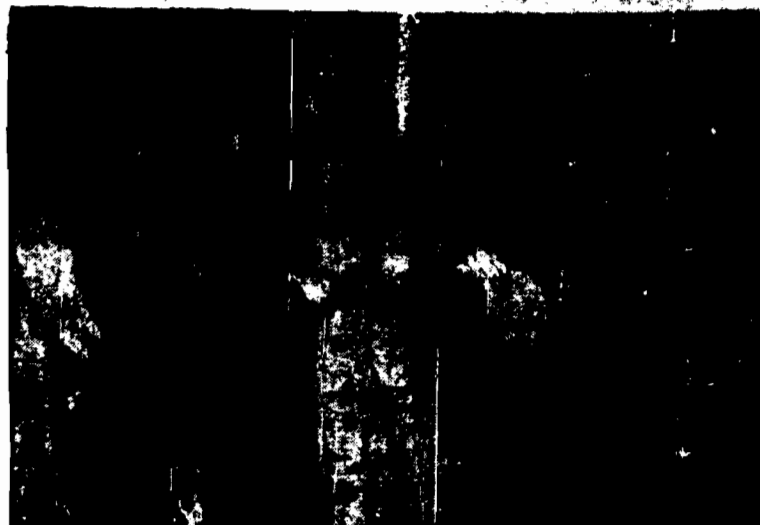
Może te dwa tysiące lat sprawiają, że taki dziwny ma czar i takich dziwnych i niezwykłych rodzi ziemia dzisiejszego premiera Francji — człowieka bodaj w tej chwili we Francji najpopularniejszego.

D. B.



Spełn nakaz serca i sumienia:
Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

Na wywczasach.



Jugosłowiański premier Stojadinowicz — wyjechał na odpoczynek do Sewajcar. Na ilustracji: premier Stojadinowicz wita się z rodziną.

Psy gończe w angielskiej policji zostaną skasowane

Stawny angielski Scotland Yard posłusztwom. Humanitarne stanowisko opinii odgłowił się przy ściganiu przestępców przejętą jeszcze z czasów średniowiecznych metodą psów gończych. Były to specjalnie krwiożercze bestie, które chwytając przestępcę rzuciły się na swą ofiarę. Niejedno krotknie opinia publiczna w Anglii występowała przeciwko tym „średniowiecznym me-

—OOO—

Zgon na starszej emigrantki polskiej za oceanem.

W tych dniach zmarła jedna z najstarszych osadniczek polskich w Hantramck, (Stany Zjednoczone) Katarzyna Ewa Cytacka, matka Władysława Cytackiego, byłego wice-cenzora Związku Narodowego Polskiego i znanego działacza w metropolii detroickiej.

Zmarła w chwili zgonu miała 78 lat. Urodziła się ona w miejscowości Duninów, w powiecie Gostynskim. W czasie powstania w roku 1863 udała się z rodzicami do Bydgoszczy, gdzie zamieszkiwała kilkanaście lat, po czym przeniosła się do St. Louis, Mo., a następnie do Hantramck.

Trumnie ze zwłokami zmarłej Katarzyny Ewy Cytackiej ponieśli wnukowie. Pogrzeb z domu żałoby odbył się wprost na

cemtarz Evergreen, gdzie również spoczywa mąż zmarłej, a ojciec Władysława Cytackiego.



Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 13

Na Flis



Teren wielkiego narciarskiego szlaku zjazdowego z Kasprowego (1900 metrów wysokości).

Pogrążeni w swych myślach, nie zauważyli śmierci Lucji stojącej już od dłuższej chwili we drzwiach. Ale gdy doktor się odwrócił spotkał się z utkwionym wzrokiem zneruchomiałej w przerażeniu kobiety.

Strasne podejrzenie błyskawicznie przemknęło w jego umyśle:

— Czyżby to? Nie, chyba niemożliwe... A zresztą...

— Magda umarła?

Doktor drgnął na dźwięk tego zmienionego głosu.

Kredowo-biała twarz i drżące ręce Lucji umocniły jego podejrzenia.

— Otruta. I policja szuka truciela — powiedział na chybił trafił — licząc na „psychologiczny moment” i wpatrując się w nią przenikliwie.

Opuściła oczy. Zadygotała.

— Santa Madonna — wymamrotała zbiełymi ustami.

— To ona.

Doktor był prawie pewny, że znalazł truciela Magdy.

— Gdybym mógł wydstać z niej tajemnicę Borgiów... Ale trzeba działać ostrożnie.

— Do widzenia, pani Lucjo, mam nadzieję, że się nie długo zobaczymy — powiedział, kierując się do drzwi.

Nie odpowiedziała nic. Stała jak posąg. Tylko gdy doktor zniknął za drzwiami, powtórzyła cicho:

— Jednak umarła.

Ośmego dnia Dagny wraz z dzieckiem wróciła do Rachmanowej. Z dnia na dzień poprawiał się stan jej zdrowia. Zaczęła się interesować otoczeniem. Wyładniała, lekkim rumieńcem zapalały się coraz częściej jej alabastrowe policzki. Czula już tkliwą miłość do swego maleństwa. O ojcu i grożącym jej z tej strony niebezpieczeństwie nie chciała myśleć.

— Chcę, żeby się nazywał Rudolf... Rud... Tak lubię to imię... — nieraz mówiła do maleństwa. Niekiedy rozdziała się w niej pokusa nazwać chłopca imieniem ojca: „Igor”, ale zawsze odrzucała od siebie tę „nierozsądną myśl”. Jedynie męczyły ją i niemile drażniły częste wizyty doktora Gottlieba, który nie wiadomo z jakich powodów odwiedzał je prawie codziennie, długo zostając sam na sam z matką. Po tych wizytach matka chodziła jak błędna. Nie odpowiadała na pytania Dagny i patrzyła nieprzytomnym wzrokiem. Nieraz Dagny pytała:

— Mamusi, po co on przychodzi do nas? Czego tu szuka?

— Ach, czy ja wiem. Zapytaj go sama. Wstrętny człowiek!

W domu panowała cisza. Matka zajęta była szyciem w saloniku, akuszerka wyszła do chorej. Letni wieczór purpurowo-złotą smugą wślizgnął się do pokoju Dagny.

Raptem dzwonek przerwał senną ciszę mieszkania.

— To chyba Rachmanowa wabiła — pomyślała Dagny. Lecz nie była to akuszerka. Gdzieś w przedpokoju skrzypnęły drzwi, a potem znowu zapanowała cisza. Niepojęty strach targnął sercem Dagny. Urzuciła się na łóżko, opuściła słabe jeszcze nogi, szukając miękkich pantofli. Na poręczy krzesła wisiał ciepły szlafrok. Narzuciła go i podłuskała się ciężko. W tej chwili skrzypnęły meble, głos rozdarł ciszę. Dziewczyna zachwiała się, lecz prędko się opanowała i poszła w stronę drzwi, by zobaczyć kto przyszedł. Wąziutkim korytarzykiem doszła do saloniku, zatrzymując się przy niedotkniętych drzwiach, ledwie żywa ze zmęczenia.

Słyszała dwa głosy, dolatujące z saloniku: jeden męski, rozkazujący, drugi kobiecy, drgający i lękliwy.

— Mama i Gottlieb — pomyślała. — Czyż on chce od niej? Po co przesładuje ją ciężko? Jak śmie zwracać się do niej w tak bezczelny sposób? Lubię mam tego. Pójde i powiem mu, żeby się wynosił. I tak nie mam nic do stracenia, a mamy nie dam tak męczyć...

Podniosła rękę do klamki, chcąc wejść i przeszkodzić tej widocznie przykrej dla matki rozmowie, gdy uderzyły ją dziwne słowa i mimowolnie zastępyła na progu, słuchając:

— Błagam pana, niech pan nie mówi tak głośno... Dagny nie powinna słyszeć... Jest taka słaba... I w ogóle nie wiem, czego pan ode mnie chce. Nie mam nic do powiedzenia... Absolutnie nic... Rozumie pan?... O, Boże, co za męka...

— Kłamstwo! To pani ją otrula! Powód jest dla mnie jasny: chęć ocalenia córki przed hańbą i gniewem ojca... Ale nie o to chodzi... Chcę wiedzieć sposób, w jaki Magda została otruta... Słyszysz pani?... Musi mi pani go zdradzić...

— Nie wiem nic. Nie znam żadnej trucizny... Proszę mi dać święty spokój...

— Ach tak? To pani nie wie nic? Może Magda umarła śmiercią naturalną? Ostrzegam panią, że niebezpieczną grę pani ze mną zaczęła.

— O Boże

— Niech pani nie grzeszy, przywołując Boga... On takich nie słyszy. Takimi opiekuje się diabeł...

— Nie! Nie...

— A teraz niech mnie pani wysłucha ostatecznie. Wiem, że pani jest Włoszką. Pamiętam, jak bardzo zżaliłem się, otrzymawszy list Edmunda, gdy donosił mi o swych nagłych zaręczynach:

„Naręczona moja pochodzi ze starego rodu de Borgiano. Jest bardzo piękna i imię jej Lucja. Kiedyś zniechęca zapytałem ją, czy nie ma nic wspólnego ze znakomitymi trucicielami Renessansu Borgia. W odpowiedzi roześmiała się...”

— Wtedy nie zwróciłem żadnej uwagi na ten urywek z listu przyjaciela, teraz zastanowił on mnie... Dlaczego pani nie zaprzeczyła swemu pokrewieństwu z rodem antykomitych trucicieli?.. A jednak pani do niego należała... Zobaczywszy Martwą Magdę ze zsiniałą ręką i przezroczysto-woskowym lekko niebieskawym ciałem, domyśliłem się od razu, że jest ona otruta niesłychanie rzadką trucizną, nieznaną dotychczas medycynie. Całe życie interesowałem się truciznami, studiowałem dzieła znakomitych toksykologów wszystkich czasów. W jednym ze starych manuskryptów znalazłem opis działania t. zw. „trucizny Borgiów”.

— „Ciało nabiera dziwnie niebieskawego koloru, a miejsce, w które weszła trucizna, puchnie i sinieje. Śmierć następuje bardzo szybko i żadne antidotum w tym wypadku nie pomaga”.

— Marzyłem o zdobyciu sekretu tej trucizny, ale na próżno. Zresztą słyszałem od toksykologów, że jej tajemnica zginęła wraz z okrutnymi trucicielami, gdy po śmierci Borgiów nie zanotowano wypadków z podobnymi objawami. A teraz nagle... W XX wieku stałem się świadkiem śmierci, zadanej trucizną Borgiów... Byłem zdmuszony, nie rozumiałem nic... I raptem w Kolonii zobaczyłem pannę Dagny... Jej nieślubne dziecko... I pani... pani, na której obliczu było jakby wyryte: „Zabiłam”.

— Lucjo de Borgiano, oskarżam panią o świadome otrucie Magdy i żądam po raz ostatni wyjaśnienia mi tajemnicy okropnej trucizny, gdyż w przeciwnym razie odдам panią w ręce policji...

Dagny nie słuchała dalej. Miała wrażenie, że oszaleje, że serce jej pęknie z bólu i przerażenia.

— Doktor oszalał! Matka truciela Magdy? Nigdy, nigdy.

(d. c. n.)

Posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów województwa białostockiego

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie grupy regionalnej posłów i senatorów województwa białostockiego, na którym

poza sprawami organizacyjnymi omawiano szereg spraw dotyczących naszego terenu.

—o—

Magistrat rozpatruje budżet na r. 1939 | 40

W ciągu ostatnich dni Magistrat rozpatruje budżet na r. 1939 | 40. Onegdaj rozpatrzone dochody zwyczajne zamykające się sumą 2,717 tys. zł.

Wczoraj rozpatrzone w dziale wydatków dział Opieki Społecznej i Zdrowia, oraz część działu gospodarczego. Dziś dalszy ciąg obrad budżetowych.

Budowa szkół powszechnych na pograniczu

Staraniem Polskiego Związku Zachodniego przy poparciu grupy regionalnej posłów i senatorów Obozu Jednoczenia Narodowego z terenu województwa białostockiego w bieżącym roku zostanie zbudowanych

37 szkół powszechnych, które będą odpowiadać wszelkim nowoczesnym wymaganiom pedagogicznym i higienicznym.

Na ten cel przeznaczony zostanie kredyt w wysokości 1.280.000 zł. +

Konferencja sztabu endeckiego w sprawie wyborów do Rady Miejskiej m. Białegostoku

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej m. Białegostoku, które odbędą się przyszłorocznym miesiącu maja b. r. onegdaj odbyła się konferencja endeckich działaczy samorządowych przy udziale sztabu okręgu, poświęcona sprawie taktyki, jaką mają stosować radni endeccy na posiedzeniach Rady Miejskiej przed wyborami samorządowymi.

Ponieważ kierunek gospodarczy obecnych władz magistrackich nie daje szerszego pola do krytyki, sztab „samorządowców” endeckich postanowił — wykorzystać głównie hasła antysemityczne.

W tym celu radni endeccy mają na posiedzeniach Rad Miejskich przy omawianiu poszczególnych spraw wyrażać antysemityczne tematy i urządzić obstrukcję. Zwrócono jednak przy tym uwagę, że wystąpienia te mają mieć pozory rzeczowości.

W ten sposób radni endeccy chcą uniknąć kompromitacji, jaka była udziałem radnego Biegańskiego, który przez nieprzemyślane i nieporadne wystąpienie zdyskredytował endecki klub radziecki.

Wesoły ordynans

Zatrudnienie bezrobotnych.

— W ostatnich dniach Magistrat zatrudnia 147 robotników, przeważnie na robotach związanych z ogrodnictwem.

W liczbie powyższej 57 bezrobotnych odpracowuje świadczenia udzielone przez Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Uruchomienie fabryki

— Fabryka Jagłoma Szpiro przy ul. Mickiewicza 43, została uruchomiona na dwie zmiany.

Do pracy przystąpiło 83 robotników.

Zebranie garbarzy

— Dziś, o godz. 18 tej w lokalu przy ul. Kościelnej 4, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Ch.Z.Z. garbarzy, na którym omówione będą sprawy organizacyjne i fabryczne.

Kradzież bielizny

— Ze strychu domu przy ul. Sw. Rocha 18, na szkodę Marii Miłsztoń skradziono bieliznę wartości 18 zł.

TEATR MIEJSKI

Im. M. J. PIŁSUDSKIEGO

Dziś we środę 4 bm. o godz. 8 w.

W PERFUMERII

Komedia w 3 aktach MIKLAS'A LASZLO, przekład M. Baranowskiej

dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 5-22.

Doktor M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 3-95
Weneryczne, pętlowe, skórne, włosów
przyjmuje: od 9-11 od 5-8

Tam gdzie chodzi o dobro wsi Polskiej osobiste cele muszą ustąpić miejsca rzetelnej pracy społecznej

W związku z wyborami do rad gminnych na terenie pow. białostockiego można zaobserwować w pewnych miejscowościach gmin Chorocz, Obrubniki i Krypno niepożądany fakt zdobywania sobie różnymi drogami wpływów przez niektórych nauczycieli, chcących wejść do rad gminnych, aby tam znaleźć ujście dla swych ambicji, często niezdrowych.

Udział nauczycielstwa wiejskiego w pracach samorządu gminnego może być nawet bardzo pożyteczny, ale czy koniecznie musi wchodzić w skład rad gminnych? Przecież wydawać swe chęci do pracy społecznej można i w inny sposób. Zresztą

jako wdzięczne pole do wykazania pożytecznej działalności społecznej nauczycielstwa wiejskiego przedstawia oświata pozaszkolna, spółdzielczość i inne dziedziny kulturalnego lub gospodarczego życia zorganizowanej wsi.

Brac! za siebie zbyt wiele obowiązków gwoździ zadowolenia tylko własnym ambicji, a nie wykonywać ich należycie mija się z zaszczytnym posłannictwem nauczyciela ludowego, który winien ludności świecić ciagle i stale dobrym przykładem.

Tylko drogą rzetelnie wykonywanych przyjętych na siebie obowiązków zawodowych i społecznych, a

nie wprowadzaniem polityki do wsi białostockiej, w której jest tak dużo do zrobienia w każdej dziedzinie życia, nauczyciel polski zobowiązuje sobie należyte niewzruszone wpływy dla dobra Państwa i ogółu.

Inaczej, o ile udział nauczycieli (na szczęście nie wszystkich) w pracach samorządu gminnego będzie poddyktowany tylko niezdrowym pragnieniem wykazania przed ludnością, że jest się wszędobylskim niesztapionym, to chybi on celu i taki nauczyciel członek rady rady (gminnej) będzie tylko figurantem, synekurzystą społeczną, dającym zły przykład temu chłopu polskiemu, który całym swym jestestwem garnie się do odpowiedzialności w zbiorowym rządzie niu wspólnym dobrem gromad.

Wystarczy światło rady i umiejętność z dobrą wolą pokierowanie i opieka nad wielu nieświadomymi jeszcze wieśniakami, ale dla celów ogólnego dobra nie osobistych. Przez wprowadzenie bowiem do pracy społecznej osobistych (wyłącznie celów) się się tylko w zbiorowym życiu wsi świadomie lub podświadomie destrukcję i malkotentyzm, tak niebezpieczny na zaniedbanych umysłach przez rzadzy zaborcze wiaich Wschodniej Polski.

Nie znaczy to, aby wszystkim wracającym się do pracy samorządowej nauczycielom wiejskim miały przyswiecać osobiste, niezdrowe cele i zła wola. Jest także wiele jednostek, które mogą wnieść duże wartości do samorządu wiejskiego. A takich właśnie jednostek dobrej woli wsi polskiej potrzeba.

Wesoły ordynans

Zamiast życzeń noworocznych

Zamiast życzeń noworocznych Zarząd Powiatowy Grodzkiego Zw. Strzeleckiego złożył 5 (pięć) złotych dla najbardziej potrzebnej działy.

Nieszczęśliwy wypadek

— Zwrotnicy kolejowy Eugenisz Okniewicz w czasie przesuwania wagonów, na skutek własnej nieostrożności, doznał zwichnięcia palca. Po udzieleniu pomocy Okniewicza skierowano do Ubezpieczalni Społecznej.

Teatr Objazdowy w gmachu Teatru Miejskiego

Dziś, we środę, 4 bm. o godz. 8 wiecz. odegra Teatr Objazdowy, w sali Teatru Miejskiego, po raz drugi znakomitą sztukę węgierską „W perfumerii”, ukazującą w ramach żywej akcji, pełnej humoru i nastroju codzienne życie prostego człowieka z jego radościami, smutkami, walką i sukcesem.

Na każdym przedstawieniu tej świetnej sztuki widownia rozbrzmiewa burliwymi oklaskami i szczera wesołością.

Braterskie porachunki

— Ignacy Guzowski (Pieczurka 9) zameldował policji, iż brat jego Antoni w przystępie „noworocznego nastroju” wybił w jego mieszkaniu wszystkie szyby, wylamał drzwi i groził zabiciem. Przyczyna — porachunki osobiste.

Nie wrócił od Sylwestra

— Elżbieta Litwin (Mickiewicza 42) zameldowała policji iż syn jej Dymitr, lat 22, jak wyszedł na Sylwestra — tak dotąd nie wrócił.

REPERTUAR TEATRU I KIN

Środa 4 stycznia 1939

TEATR MIEJSKI: godz. 20. „W Perfumerii”, komedia Laszlo. „APOLLO”: Piekło Sahary. „Kino PAN”: Romanse cygańskie.

„ŚWIAT”: Za winy niepopołano.

Do dzisiejszego

numeru załączamy przekazy rozruchunkowe.

Prosimy P. T. Prenumeratorów Zamiejscowych o uregulowanie należności za prenumeratę do dnia 7-go stycznia, w przeciwnym razie wysyłka gazet będzie wstrzymana. Administracja

„SWIAT” — Po wielkim sukcesie filmu „SERCE MATKI” — Dziś znowu PREMIERA polskiego filmu • wg powieści M. BALUCKIEGO • Pocz. 4³⁰, 6¹⁵, 8 i 9³⁰

ZA WINY NIEPOPEŁNIONE

Obsada: JUNOSZA-STĘPOWSKI, PARTÓWNA, BODO, PICHELSKI, BRYDZIŃSKI i inni

Mistrzowska reżyseria Eugeniusza BODO.

Prosimy uprzejmie o punktualne przybywanie na początki seansów.

Ostatnie uchwały Magistratu

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalili: zakupić dla działu kanalizacyjnego instrumenty miernicze za sumę 1185 zł; wypłacić Pogotowiu ratunkowemu PCK 1334 zł; i Linas Hacedek 666 zł, jako subwencję za III-ci kwartał b. r. budżetowego; zakupić materiał żeliwny do sieci hydrantów w Alejach i bulwarach, gdyż dowóz wody beczkami jest zbyt kosztowny.

Wreszcie uchwalono statut i taryfę opłat administracyjnych na rok bieżący w | g dotychczasowych norm.

„Oplatki” w organizacjach—stoją się piękną tradycją

Piękną tradycją pogłębiającą współzycie członków poszczególnych organizacji względnie zrzeszeń jest urządzenie „opłatek”. W serdecznej atmosferze, pod hasłem „Pokój ludziom dobrej woli” niwelują się wywołane przez życie osobiste pretensje i animozje. „Oplatek” zespala, jest twierdzeniem nowych sił i wartości dla dobra wspólnych ideałów.

Piękną tradycję mają „oplatki” Oddziału Motorowego Związku Strzeleckiego przy Autokomunikacji. I w tym roku odbędzie się w świetlicy przy Pierackiego 7, w dniu 5-go bm. o godz. 16 ej dla orłat i junaków szkoły młodszych; zaś w dniu 7 bm. (sobota) o godz. 21-iej dla rezerwistów i junaków szkoły starszych.

Grodzki Oddział PCK urządza w niedzielę, dn. 8 bm. w lokalu

własnym przy ul. Pierackiego, opłatek dla przedowników i sekcyjnych kursów ratowniczych i pogotowia PCK.

Nieporozumienie

— Ofiarą popularności swojego nazwiska padł znany bokser białostocki p. Bronisław Piotrowicz, o którym cała miejscowa prasa bez wyjątku napisała, że został ranny na zabawie sylwestrowej.

Tymczasem p. Br. Piotrowicz jest zlit jak ryba, a rannym jest brat jego Piotr Piotrowicz.

Nie palić w łóżku

— 75-letnia żebraczka Weronika Rostowska (Orlicz-Dreszera 7), leżąc w łóżku i paląc papierosa spowodowała pożar pościeli, który z trudem ugasili.

Dziś przyjadą do Białegostoku uchodźcy żydzi z Niemiec

Dziś spodziewany jest przyjazd pierwszej grupy 100 emigrantów żydowskich z Niemiec, którzy do Białegostoku przybędą z Krakowa, gdzie dotychczas przebywali.

Kiedy przybędzie druga grupa uchodźców w liczbie 100 i 50 dzieci którą Białostocki Komitet zadeklarował przyjąć z obozu w Zbąszczy

niu, narazie jeszcze nie jest wiadomym, gdyż sprawa związana jest z likwidacją obozu w Zbąszczy

Sprzedaje magiel

Alfa 8

APOLLO

Pocz. 4.30, 6.00, 8.10, 10.
Ceny od 54 gr.

Film zrealizowany przy pomocy francuskich wojsk kolonialnych.

PIEKŁO SAHARY

w rolach głównych Ketty Gallien, Pierre Renek, Albert Prajser

Z wystawy higienicznej Z. U. S.

Profilaktyka ubezpieczeń społecznych na terenie Białegostoku

Profilaktyka, czyli zapobieganie chorobom jest akcją, nie tylko mądrą i w zasadzie tańszą, niż leczenie rozwinętych chorób, ale jednocześnie wysoce humanitarną i pożyteczną dla rozwoju i potęgi Państwa.

Ustrzec młode dorastające pokolenie od chorowitości i chleractwa, to znaczy dać Państwu zdrowych obywateli i oszczędzić w przyszłości społeczeństwu nieproduktywnych wydatków na utrzymanie kalek i niedołągów fizycznych. Ze znaczenia profilaktyki zdają sobie już dziś sprawę wszyscy, akcja zapobiegania nie wymaga już tłumaczenia, wymaga natomiast co raz większych funduszy na jej rozbudowanie i dostosowanie do potrzeb społeczeństwa.

Z okazji niedawno otwartej w Białymstoku wystawy Z. U. S. i Ubezpieczalni Społecznej, gdzie pokazano pracę Ubezpieczeń Społecznych w tej dziedzinie, należy omówić jeden dział tej wystawy szczególnie interesujący dla mieszkańców naszego miasta, dział profilaktyki Ubezpieczalni Społecznej w Białymstoku.

Białystok, jak każde większe miasto przemysłowe posiada wiele potrzeb w tej dziedzinie i potrzeby te z roku na rok rosną. Zwiększa się liczba dzieci, którym potrzeba dożywiania i stałej pomocy lekarskiej, zwiększa się liczba młodzieży pracującej często w bardzo ciężkich warunkach, rosną zastępy robotników wyniszczonych latami pracy fabrycznej.

nej, którym należy się wreszcie solidny wypoczynek w czasie dwutygodniowego urlopu.

Czy Ubezpieczalnia podąży za biegiem życia? Odpowiedź na to znajdujemy w licznych zestawieniach i graficznych wykazach. Poczytajmy. Najpierw sprawa dzieci, a więc ko-

cyli zapewne się podwoją i też napewno nie wazyć jeszcze, kiedy potrzebują wypoczynku? Naszą go. Potrzeby u nas są zawsze większe niż nasze możliwości. Może zresztą nadejdzie dzień równowagi w tej dziedzinie. Byleby rozwój szedł w dotychczasowym tempie.

Oprócz działalności profilaktycznej prowadzonej we własnym zakresie Ubezpieczalnia wydaje znaczne sumy na subwencję dla instytucji zajmujących się profilaktyką, przy czym rzecz charakterystyczna — sumy te wzrastają niestannie: w 1935 r. — 7761 zł., w 1936 — 12,373 zł., a w 1937 podniosło się szybko na 35,222 zł.

Tak samo pociesającym faktem jest ciągły wzrost wydatków na akcję dożywiania dzieci: w 1935 r. — 3800 zł., w 1936 — 4100 zł., w 1937 — 15,700 zł.

Nie ma cofania się, nie ma nawet stania w miejscu, jest ciągły postęp. Barwne tablice Ubezpieczalni istotnie bardzo się przydały.

Każdy kto chce zrozumieć pracę Ubezpieczalni, kto chce wiedzieć na jaki cel idą pieniądze ze składek ściąganych z jego opuszczenia za pracę znajdzie na wystawie odpowiedź. Grosze i złotówki zbierane co miesiąc czy co tydzień z wypłaty użyte są dla dobra ogółu. Dla podtrzymania słabych w walce z chorobą i złym losem, dla podniesienia sił ludzkich, zdolności do wynajmiej pracy.

L. M.



Gmach Ubezpieczalni Społecznej

lonie i półkolonie. Odbijają się one co roku w kilku miejscowościach, między innymi w tak znanych jak Druskiéniki, Busko i Ciechocinek. Suma pieniędzy na ten cel zwiększa się z roku na roku, liczba dzieci korzystających — także.

1936 r. — wydano 12,604 zł. — umieszczono 315 dzieci, w 1937 r. wydano 21,803 zł. na pobyt 283 dzieci, w 1938 r. — 25,490 zł. na 365 dzieci.

Ma półkolonie: 1936 r. — 5,000 zł. — 4-5 dzieci, 1938 r. — 12,000 zł. — 522 dzieci.

Akcja obozów wypoczynkowych dla robotników i robotnic zapoczątkowana przed dwoma laty ogarnia co raz szersze kółła pracowników znajdując wielu zwolenników. Obozy te odbywają się w najpiękniejszych miejscowościach kraju jak np. Augustów, Kościelisko, Rozewie itp. w ciągu lata i zimy. Zaczęło się w 1936 r. od cyfry 25, a już w 1937 r. było 394 ludzi (koszt utrzymania ich wyniósł 15,265 zł) by już w 1938 r. w ciągu trzech kwartałów skoczyć na 481 (koszt. — 15,510 złotych).

Za rok lub dwa dotychczasowe

LABORATORIUM
analityczno-lekarskie
ANALIT
Dr. S. CZARNA
Białystok, Piłsudskiego 5, tel. 12-80

Mieszkanie 3 ch pokoje ze wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ulicy Szopena Nr. 6, obok Monopolowej. Wiadomość na miejscu.

NA KARNAWAŁ TAŃCZYĆ

wytwornie i szybko wycza
Szkoła Tańców **J. MORYNA i L. MAJSA**
Białystok, Rynek Kościuszki 9.

BON-MARCHÉ Rynek Kościuszki 32

tel. 6-75

poleca na karnawał

wykwintne koszule, frakowe, smokingowe, kamizelki i duży wybór pięknych krawatów wizytowych

oraz bieliznę damsłą, jedwabne torebki
— balowe i pończochy —

FABRYKA MEBLI
B-cia FUKSMAN, Białystok
ul. Legionowa 9 (Miedowa 2)
Firma istnieje od 1885 r.

Poleca gotowe SYPIALNIE, STOŁOWE i GABINETY
Wykonuje szybko zamówienia z najnowszych żurnali i wg. własnych projektów

Ważne dla P. P. Gospodyń!
Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Konsumentów, że ukazaliśmy się w sprzedaży
p. n. „Tempo”
w wyrobie znanej firmy „DOBROLIN”
w Warszawie
Wosk w proszku „Tempo” służy do odświeżania pościeli i podłóg i jako talk posiada wiele zalet.
Żądacie w sklepach aptekach i sklepach kafeinowych

Kino „P A N”

Pocz. 5, 6.45, 8.30 i 10
Ceny miejsc od 54 gr.

Dziś i dni następnych

Wreszcie premiera oddawna oczekiwane arcy-filmu!

„ROMANSE CYGAŃSKIE”

w rolach gl. — 2 asy światowej sławy

BRYGIDA HELM
i **JOSEPH SCHILDKRAUT**

oraz Król Cyganów **Alfred RODE**
na czele swej jedynej, światowej sławy kapeli cygańskiej.

Wszelkie słowa reklamy są zbyteczne



ROMANSE
cygańskie

Sklep firanek i kilimów

zostanie PRZENIESIONY z dniem 31 grudnia rb. z ul. Marszałka Piłsudskiego 14 do nowego lokalu przy ulicy
Marszałka Piłsudskiego 22 (róg ul. Nowy Świat)
Nowy sklep zaopatrzony będzie w różne nowe artykuły do zdobienia mieszkań.

LAMPKA GRZANEGO Miodu

z Winiarni pod szklanym dachem
przy ul. Marszałka Piłsudskiego 6 (w piwnicy)
Wzmocnia. Rozgrzewa.

Najtrwalsze obcasy i skórę gumową w najlepszym gatunku — **POLECA** —
Fabryka Wyrobów GUMOWYCH

„Brage”
w Warszawie
PRZEDSTAWICIEL na Białystok i Kresy Wschodnie
M. SEROK
BIAŁYSTOK,
ul. Piłsudskiego 2
Telefon 71



Dr. Anna Indenbaum
Sienkiewicza 24, tel. 15-26.
Choroby skórne i weneryczne wyłącznie u kobiet
Przyjście: od 10—2 i od 5—7.

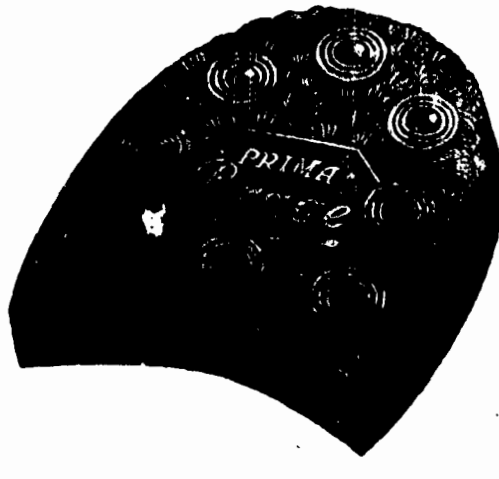
dr. Adamowicz
choroby wener., niemoc, skórne
przyjmuje od godz. 9—1 i 4—7
Piłsudskiego 17, tel. 6-40

LEKARZE SPECJALISTI

Dr. LEA BOMASZOWA, akuszerka i choroby kobiece. Białystok, M. Piłsudskiego 81, tel. 6-46. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.
Dr. Adamowicz, choroby weneryczne, skórne. Przyjmuje od godz. 9—1 i 4—7 Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17.



KAWA STELLA
DLA CIEBIE I TWOJEJ DZIECKA
Żądacie we wszystkich sklepach spożywczych



nych, nie uwzględnianych w czasie przeobrażenia, a ponadto podjęły dalszą renowację i modernizację aparatu wytwórczego. Szereg zakładów już zastosował w przedsiębiorstwach, wykończalniach, tkalniach, farbarniach nowe maszyny i urządzenia, jak: silniki, pompy i t.d. W ostatnim okresie wzrosło znaczenie budynków fabrycznych, nowoczesnych budynków szwedowych, przeprowadzono dalszą elektryfikację maszyn.

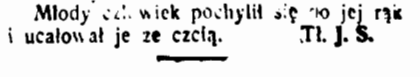
Dzięki wspomnianej odbudowie, a następnie postępującej ciałe modernizacji i rozszerzaniu aparatu wytwórczego włókien sztucznych, obecnie zdolność wytwórcza przemysłu włókienniczego jest w stanie zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego.

ciowch. Wyznaczane były na terytorium jednostki polityczne. Mimo nieubieganej dyktatorstwa komunistycznej, te autonomie mogły w ludach obudzić poczucie własnej odrębności, zwoić i praw, mogły rozbudzić dążności secesyjistyczne. Im bardziej ustroj sowiecki będzie słabszy, tym bardziej dążności te mogą się wzmacniać — właśnie to jest doniosłym dla nas zagadnieniem; czy upadek komunizmu w Rosji, nie sprawi, że pewnie terytoria nie stana się w tym czasie niezależnymi państwami? Interesuje także nas, że względu na Ukrainę. Może nadejdzie chwila, w której z naszej wschodniej granicy zrodzi nam się nowy sąsiad.

W tych warunkach zagadnieniem palącym stanie się sprawa naszych województw południowych — wschodnich. Czy nowe państwo nie objawi skłonności do ogarnięcia ich? Oczywiście obroniłbyśmy te ziemie.

Takie oto perspektywy — wśród innych — stawia przed nami przewidywane zaważenie się komunizmu w Rosji. Zdaje się, że wnioski stąd dla naszej polityki na kresach południowych powinny być oczywiste. Trzeba je tylko wyliczyć i przekształcić w działanie.

J. Z



DLACZEGO PIECUCHY KWEKAJA? Świeże powietrze i częste spacery — najlepiej konserwują zdrowie.

Zimą czy latem przy chorobach mówi się przeważnie, że „to pewnie od przeziębienia”. Zazębienie jest zwykle początkiem wszystkich najgroźniejszych chorób, a nierazko i śmierci. Należałoby się więc zastanowić, co to jest za choroba to przeziębienie, od którego ludzie chorują i nawet umierają.

Trzeba wiedzieć, że nie każde przeziębienie, albo raczej przemarznięcie wywołuje dalsze zachorzenie. Po dłuższej podróży koleją, wozem albo saniami, a nawet chodzeniu po mieście podczas zimy, człowiek czuje się nieraz źle, ma jakieś dreszcze, wypija więc szklankę gorącej herbaty, kładzie się do łóżka i dreszcze znikają. Na drugi dzień człowiek nie pamięta o tym „swoim przeziębieniu”.

Ale bardzo często podczas lata upalnego naraz człowiek zachoruje na agardło, pocyna go męczyć katar, kaszel, po prostu ma „grypę”. I człowiek pyta się sam siebie i innych: „Gdzie mogłem się aż tak przeziębować? Może to nie z zazębienia powstał ten kaszel czy ból gardła, ale człowiek wszystkie te objawy zwykły był tak nazywać. A przecież to nie zawsze jest słusne. Choroby zakaźne: gruźlica, szkarlatyna, dyfteryt oraz koklusz u dzieci, półniel tyfus brzuszny czy czerwotka wywołane są przez zarazki chorobowe, które dostają się do naszego organizmu. Zarazki mogą się dostać do organizmu wraz z pożywieniem lub przez stykanie się z osobą chorą. Samo zazębienie nie wystarczy, aby zachorować na suchoty czy na szkarlatynę. Tam, gdzie grasuje choroba zakaźna, tam przeszły i dokonały swego dzieła zarazki chorobotwórcze.

Jeżeli człowiek posiada organizm silny

i zdrowy, nie przemęczony nadużywaniem alkoholu, czy nikotyny, to organizm ten walczy zwycięsko z zarazkami. Ale niechaj tylko organizm nasz będzie słaby, wycieńczony chorobą czy głodem, zarazki rozmnażają się w nim obficie i doprowadzają go do zupełnej ruiny. A więc łatwiej zachoruje człowiek zmęczony od człowieka wypoczętego, człowiek przepracowany od człowieka mniej pracującego, człowiek nie spijający po nocach od człowieka używającego regularnie snu i wypoczynku. Szybciej zachoruje człowiek jadający mało i źle, od człowieka odżywającego się doskonale. I oczywiście łatwiej zachoruje człowiek ziębnęty, spocony oraz nagłe ochłodzony, niż człowiek nieziębnęty. Tak więc samo przeziębienie chorobą w całym tego słowa znaczeniu nie jest, ale sprzyja rozwinęciu się choroby, pomaga w zarażeniu się, a także po prostu wydobywa na wierzch choroby, które spoczywały w człowieku, i trzeba było przyczyny, aby je wywołać. Bóle w krzyżach, stawach, rwanie w uszach — oto hóle i zachorzenia, które pojawiają się po przeziębieniu.

Obecny czas i pogoda powodują liczne przeziębienia. W każdej rodzinie jeden człowiek choruje z pewnością na katar, gryps, zapalenie gardła itp. Zdrowi członkowie tych rodzin stają się bardzo często roznośicielami zarazków chorobotwórczych. Toteż należy wystrzegać się i nie stykać się z nimi. Wiedząc o tym, że przeziębienie jest wstępem do poważnej i nieraz niebezpiecznej choroby, strzeżmy się przeziębienia.

Czy istnieje ochrona przeciwko przeziębieniu? Pierwsza rzecz to stosowne do pory roku i pracy jaką wykonujemy — ubranie. Ubić się ciepło do wycięcia na prze-

chadzki, a lekko do pracy domowej. Wystrzegać się u siebie i dzieci zbytniego przegrzania. Należy gruba odzież i nadmierne ogrzanie mieszkania powodują w wielkiej mierze przeziębienie. Mieszkanie powinno być stale przewietrzane. Świeże powietrze i częste spacery oto nasi przyjaciele strzegący nasze ciało od chorób. Obuwie powinniśmy nosić oberszerne. Pończochy czyste i ciepłe chronią również od choroby. Dzieci powinny zjadać przed wyjściem z domu ciepłe śniadanie chociażby najskromniejsze, które jest doskonałą obroną przed przeziębieniem i zakażeniem wszelkiego rodzaju. Im więcej dha się o racjonalne odżywianie rodziny, im więcej uwagi poświęci się ubraniu, tym mniej będzie chorób i mniej wydatków na lekarstwa.

King - kong?



Nie — goryl z lasu,ńskiego ogrodu zoologicznego „Gargantua” słynny z zaręczonością.

PODSŁUCHANE OCZAMI DZIECKA.

Matka Zosi siedzi przed lustrem i czesa się.
Zosia obserwuje bacznie matkę i nagle spostrzega siwy włos wśród czasnych splótów.
— Patrz, mamusiu, ty masz włos babci!

KURACJA.

- Poczęstuj mnie cygarem.
- Niestety... odzwyczailam się...
- Od palenia?
- Nie, od częstowania.

Modne kapelusze?



Na ilustracji widzimy fragment ciekawych zawodów pt. „Oryginalny kapelusz” — organizowanych w Filadelfii.

Dieta, słońce i siarka są niezawodnym środkiem przeciwko rościom

Nazwa trądzika pospolitego obejmuje, jak wiadomo, wykwyty określone zwykle jako krosty na twarzy. Krosty te, które poza twarzą ukazują się mogą i w innych, mniej kosmetycznie ważnych okolicach, pozostają w związku z tzw. skórą łojotokową. Posiadają one nieraz bardzo uporczywy charakter, przybierając rozmiary tak znaczne, że nie jednemu człowiekowi potrafią życie obrzydzić. Pora zimowa jest w naszym klimacie dla trądzika pospolitego na ogół niełaskawa, a to przede wszystkim ze względu na niemożliwość opalania się, które, jak wiadomo, stanowi doskonały środek na d „łgłości skóry łojotokowej, inaczey tłustą zwanej. Pewną namiastką słońca stają się zimą różnego rodzaju lampy, dostarczające promieni pozafotokowych.

W dzisiejszym felietonie pragniemy zająć się nieco metodą dietetyczną leczenia trądzika pospolitego, której ostatnio poświęcił w piśmie fachowym specjalny artykuł dr Bommer. Lekarz ten wiąże powstawanie i uporczywe trwanie trądzika z błędami dietetycznymi, które, według niego, polegają głównie na nieostatecznym podawaniu witaminów, przekarmianiu białkiem i tłuszczami; nadmiernym spożywaniem soli kuchennej przy jednoczesnym braku soli mineralnych zawartych w pokarmach, jak jarzyny, owoce, mleko. Niewłaściwe odżywianie prowadzi, według dr Bommera, do zaburzeń w jodku jodku i wątrobie, nie pozwala poza tym na odpowiednie użytkowanie przez organizm i tak już skąpo dostarczonych mu witaminów, stwarza skłonność do procesów ropnych i, wreszcie, zakłóca odlytanie tkanki, w tej liczbie, rzecz prosta, i tkanki skórnej. Ostatnie zaburzenia powodują nieprawidłowości w składzie wadzielnym gruczołów łojowych, które właśnie w trądziku pospolitym spotykamy. Poza błędami

rozwojowi trądzika sprzyja brak powietrza, słońca oraz ruchu.

W myśl powyższych rozważań, stosuje dr Bommer t. zw. dietę podstawową o następującym składzie: chleb, kartofle, jarzyny surowe lub gotowane, owoce, 30 gr. tłuszczy w postaci masła. Pożywienie przyrządza się jako małosolne. Do tej diety dodaje się stopniowo szereg innych składników, jak białe ser, mięso, ryby, jaja itd., bacznie jednak czy dodatki te nie wpływają ujemnie na cerę. Należy bowiem wiedzieć, że wobec niektórych pokarmów organizm zdraża może pewną podwrażliwość, zwaną alergią, która m. in. ujawnia się w postaci wykwitów skórnych. Przy urozmaiceniu więc diety zachować należy dużą ostrożność.

Uzupełnieniem przytoczonego leczenia dietetycznego są środki następujące: 1) witamin A, zawarty m. in. w tran e i dobrze wpływający na ropne zapalenie skóry; 2) promienie słoneczne lub pozafotokowe, o czym już powyżej wspominaliśmy; 3) siarka, stosowana zarówno zewnątrz (w postaci przysypki, maści, miedla itd.) oraz we wnętrzu (w postaci odpowiednich mieszanek).

OPIARNOŚCIA, MOCA, STALI MOŻE WOLNOŚĆ SIĘ UTRZALI



Automat na papierosy



Ze smutną ukazali się w sprzedaży pomysły „automaty” do papierosów. Automat taki za pokręceniem pokrywki częstuje gości żądanymi papierosami.

de TÉRAMO'ID

WZCZĘŚCIE
PANNY
CELINY

Powieść

Ten pocciwy staruszek naprawdę nigdy nie może pojąć! Ale pan mecenas go zrozumie... Zresztą byłoby lepiej właściwie omówić całą tę sprawę we dwójkę. Wprawdzie ojciec aranżuje to małżeństwo, ale ostatecznie żeni się przecież on sam, a nie jego stary! Zanim więc zdecyduje się ostatecznie, pragnąłby zadać adwokatowi kilka pytań, które można postawić jedynie między rozumiejącymi się mężczyźnami.

— Cóż to za pocieszna figura! — pomyślał Świechowski. — W jaki to sposób zimny i nieprzystępny hrabia może być ojcem tego sympatycznego wariata? Bo bezwzględnie jest sympatyczny! Odybym nie znał jego wieku, nigdy bym mu nie dał więcej ponad trzydziestkę. Trzeba przyznać, że niespodzianka jest miła, bo oczekiwałem raczej jakiegoś zblazowanego wymoczek. A ten ze swoją naiwną dezynwolturą, bez cienia impertynencji, jest doprawdy czarujący!

Młody hrabia stawiał teraz pytania, uśmiechając się, ale nie bez pewnego zakłopotania. Głos miał zupełnie podobny do głosu ojca. Przez telefon z pewnością nie można by ich odróżnić.

— Między nami mówiąc, panie mecenasie, czy ta milionerka jest naprawdę „możliwa”? O, wcale nie wątpię o jej zaletach i cnotach... Znam dostatecznie swego ojca, aby wiedzieć, że tę stronę musiał już dokładnie wybać. Zauważył pan zapewne, że ojciec mój nie należy do ludzi, którzy idą na kompromisy...

Zaśmiał się, pełen wyrozumiałości dla swego konserwatywnego rodziciela, po czym dalej ciągnął swoje wywody:

— Ale widzi pan — zalety moralne, to wystarczy dla

synowej, ale nie dla żony!.. Z drugiej strony uważałbym za nielojalność rozpoczynać pertraktacje, aby potem powiedzieć panu przy osobistym poznaniu panny, że pigulka jest niestety zbyt gorzka... Kobieta doskonale wyczuwa takie rzeczy, zwłaszcza, jeżeli jest fizycznie upośledzona! Uważałbym więc za nieuczciwe narażać biedną dziewczynę na ciós, bolesny dla jej ambicji.

Takie postawienie sprawy przynosi panu tylko zaszczyt — oświadczył Świechowski, oczarowany młodym hrabią. — Może pan być jednak zupełnie spokojny, panie hrabio! Panna Leśniewska nie należy do rzędu tych istot upośledzonych, które posłubia się jedynie dla pieniędzy. Mój aplikant zna ją osobiście i twierdzi, że jest to osoba bardzo przystojna, która mogłaby nawet być bardzo ładna, gdyby zechciała odpowiednio dbać o siebie. Na razie raczej pielęgnuje te zalety, które tak wyjątkowo obchodzą oca pana hrabiego.

Uśmiechnęli się do siebie. Właściwie układ był już zawarty.

— W takim razie nie mam już powodów do odkładania sprawy — zakonkludował hrabia Oktawian. — Skoro i tak wcześniej czy później muszę się zgodzić na żeniączkę, lepiej popieścić to szaleństwo teraz, niż wówczas, gdy będę mógł ofiarować kobiecie jedynie sklerozę i starokawalerskie przyzwyczajenia! Nie mówiąc o tym, że jestem teraz właśnie całkowicie „wykończony” finansowo. Mam pełną wierzycieli, ale gotówki na płacenie długów — ani grosza...

Wybuchnął beztroskim śmiechem, z którego jasno wynikało, że w gruncie rzeczy nie przejmując się zbytnio swoimi kłopotami finansowymi.

Poznał teraz tonem poufality:

— Przypuszczam, że ojciec mój powiedział panu mecenasowi, jakie ma c do mnie zamary? Bo przecież chyba nie wymaga ode mnie bym posłubił bogatą kobietę i żył jej kosztem?

— Adwokat uspokoił „martnotrawnego syna”, powstrzymując ostatnie słowa starego hrabiego.

— Panie mecenasie — przemówił tamten w odprężeniu — skoro prowadził pan już tę całą sprawę, pójźże aby wyciągnął pan od mego ojca, jak największą sumę. Mój staruszek jest bogaty, powiedziałbym nawet, ariobogaty, ale okropnie skąpy. Upprzedzam pana, że 500 000 złotych wcale nie przekracza jego możliwości! Niech pan mecenas da mu do zrozumienia, że to jest dla mnie kwestią ambicji...

— Może pan być zupełnie spokojny, pomówię z nim — odparł adwokat, niezmiernie zadowolony, że młody hrabia potwierdził możliwości finansowe swego ojca.

— A tymczasem mam nadzieję, że spłaci wreszcie moje wszystkie długi! Trzeba także, aby wyłożył większą sumę na koszty, bo przecież nie mogę obarczać tym mojej narzeczonej!

Twarz rozjaśniła mu się naiwnie, gdy dowiedział się o postanowieniach starego hrabiego, które ostatecznie były dość łaskawe. Hrabowski jednak rozklął się:

— Biedny ojczulek! — wypowiedział to kłótnie — Ile ja mu sprawiłem kłopotów! Rzeczywiście, to jest najwyższy ustawkować się nieco. Wydań mi się, że znaleźliśmy teraz rozumne wyjście z sytuacji.